# I. BROŃ SIECZNA I KOLNA

## 1. PUGINAŁY ŚREDNIOWIECZNE

Rozwinięte studia nad uzbrojeniem rycerskim spowodowały, że na starannie wykonane puginały średniowieczne zaczęto patrzeć przez pryzmat wcześniejszych badań i uznawano raczej za uzbrojenie rycerskie (Lewandowski 1986, s. 102; 1990, s. 128). Tymczasem już H. Peterson (2001, s. 12) podkreślał powszechne użytkowanie sztyletów i noży bojowych we wszystkich niemal warstwach społeczeństwa średniowiecznego, nawet w specjalnej wersji wśród kobiet. A. Nadolski (1994, s. 206-207), uznając tę broń za najbardziej rozpowszechnioną wśród wszelkich stanów w późnym średniowieczu, podkreślał podział na puginały rycerskie i plebejskie. Sztylety i noże bojowe tego samego typu mógł nosić każdy, czego dowodzą m.in. malowidła ścienne z kościoła św. Mikołaja w Stralsund, datowane na koniec XIV w. Przedstawiono na nich cesarza, mieszczanina i najniżej stojącego w hierarchii społecznej kata, z prawie identycznymi puginałami (Schoknecht 1983, s. 233, ryc. 2).

Znalezisko tzw. puginału nerkowego ze słynnego, dobrze datowanego na 1380 r. wraku kogi, znane jest z Bremy. Broń ta, o skomplikowanej, warstwowej konstrukcji jelca, należąca prawdopodobnie do rzemieślnika, leżała tam w towarzystwie narzędzi szkutniczych (m.in. topora typu IX wg Głoska (1996)) oraz beczki ze smołą (Rech 1993, s. 71-72). Najprawdopodobniej puginał był własnością szkutnika, który jako mistrz cechowy miał prawo do noszenia oręża.

M. Goliński (1990, s. 56), uznając że puginały charakterystyczne są dla rycerstwa, całkowicie pominął tę kategorię broni w swoich rozważaniach na temat uzbrojenia mieszczan śląskich. Autor ten przytacza jednakże dokument Bolka II z 29.09.1342 r., zakazujący noszenia mieczy i puginałów przez mieszkańców Świdnicy na terenie miasta oraz podobny – statut kupiecki Ząbkowic – nakładający kary za przychodzenie na poranne zebrania cechów z mieczem lub puginałem (Goliński 1990, s. 56). Analogiczny dokument, zabraniający noszenia m.in. puginałów na terenie miasta, wystawiony został przez króla Władysława Jagiellończyka dla Wrocławia – 3.03.1511 r. (Neugebauer 1876, s. 25).

Podobne zakazy, odnoszące się także do innych rodzajów broni, powtarzano wielokrotnie, co świadczy o ich niewielkiej skuteczności. Fryderyk I Barbarossa już w 1152 r. zabronił wieśniakom noszenia włóczni i mieczy, zaś w 1186 r. musiał ich ponownie napominać, żeby nie naśladowali w tym względzie rycerzy (Iwańczak 2000, s. 16). Przepisy takie w późnym średniowieczu, zwłaszcza w odniesieniu do mieszczan, nie miały charakteru ideologicznego – obrony prawa rycerstwa do noszenia przynależnej temu stanowi i dla niego wyłącznie zastrzeżonej broni. Były raczej związane, podobnie jak we wszystkich europejskich metropoliach, z plagą rozbojów i awantur wszczynanych przez uzbrojonych po zęby mieszczan, kształconych w sztuce szermierczej przez powstające na każdym kroku szkoły fechtunku (por. Anglo 2000, s. 7). Puginał postrzegano jako oręż skrytobójców, co pokazują źródła czeskie z XIV i XV w. Słowniki z tego czasu wyjaśniają termin *holowienecz*, oznaczający broń schowaną w cholewie buta – *vulgariter dicitur eyn mortmesser* – której najczęściej używali *illi, qui latrocinia exercent* (Dragoun 1983, s. 248). Negatywne znaczenie omawianego oręża w średniowiecznej ikonografii podkreślane jest także w najnowszej literaturze (Szymczak 2005, s. 386). Możliwe, że również ze względu na swój użytkowy charakter – narzędzia pomocnego przy najbardziej „niewojennych", powszednich czynnościach – puginał nigdy nie był postrzegany jako broń szlachetna (Oakeshott 2000, s. 225).

W niektórych średniowiecznych miastach całkowicie zakazywano noszenia puginału, (por. Szymczak 2005, s. 388), w innych zaś, jak np. w Mühlhausen, ograniczano jego dozwoloną długość, która nie mogła przekraczać jednego łokcia (Schoknecht 1980, s. 214). Dokument z 1466 r. informuje z kolei, że

w Lubece, zwłaszcza w oberżach, nie wolno było mieć przy sobie *stekemeste* (puginału), *hanthamer* (nadziaka) i *handbile* (topora) (Schoknecht 1992, s. 202). Podobne rozporządzenia rad miejskich spotykane są w dokumentach z terenu całej Europy.

Wewnątrz murów miast Flushing, Den Briel w Zelandii głownie noszonych przez mieszkańców noży i sztyletów nie mogły przekraczać pięciu cali; w Brukseli, długości trzech dłoni, z kolei na obszarze Kampen i Lejdy limit ten wynosił pół jarda (Zijlstra-Zweens 1987, s. 396). Niekiedy przepisy umieszczano na specjalnych afiszach w Rynku lub wywieszano broń spełniającą normy przy bramach miejskich i w ratuszu (Zijlstra-Zweens 1987, s. 396).

Na terenie Rygi, zgodnie z zarządzeniami wydawanymi od 1367 r. do XV w., bezwzględnie nie wolno było nosić puginału najemnym robotnikom (Ullmann 1961, s. 2). Podobne zastrzeżenie dotyczyło parobków rolnych w niemieckich miastach (Schoknecht 1980, s. 214). Prawem do noszenia puginału (*Stechmesser*) na terenie Wismar cieszyli się tylko osiadli, dziedziczni mieszczanie, o czym informują dokumenty z lat 1419-1430 (Ullmann 1961, s. 2).

W średniowiecznych miastach śląskich oręż także dostępny był każdemu, kto posiadał prawa miejskie. We Wrocławiu stanowił nieodłączne wyposażenie domu mieszczańskiego, podobnie jak sprzęt gaśniczy (Igert 1939, s. 10). Fragmenty wrocławskich ksiąg miejskich z końca XV w., dotyczące zapisów testamentowych mieszczan, wspominają m.in o bogato zdobionych puginałach. W 1490 r. mieszczanin Melchior Ungerothen przekazał jako wiano swojej córki *den tylitcz mit Silber beslagen vor xij gulden* (Schultz 1871, s. 80). Zapis ten jest szczególnie interesujący, jeśli skonfrontujemy go z poglądami niektórych badaczy, mówiącymi że wśród wrocławskich mieszczan broń można było dziedziczyć jedynie po linii męskiej (Igert 1939, s. 10). Testamentem przekazywano także całe pasy z puginałami o czym świadczy dokument z 1462 r., w którym mowa jest o *Mannegortil vnd degen* (Schultz 1871, s. 76).

Słowo *tolch*, z którego wyewoluowało niemieckie określenie *Dolch*, zgodnie z ustaleniami niektórych językoznawców prawdopodobnie wywodzi się z języków słowiańskich, w tym od dawnego polskiego *tulich* (Seitz 1965, s. 200). Polscy bronioznawcy są jednak przekonani, że etymologia wyrazu jest niemiecka, a najwcześniejszy przykład, pochodzący ze źródła polskiego z 1453 r. to określenie *tylecz* (Grabarczyk 2000, s. 122). Słowo *der tylitz, dilitz, tilniz* występuje w słowniku M. Lexera (1992, s. 226) jako nazwa starsza, należąca jeszcze do języka średnio- górnoniemieckiego, zupełnie odmienna od wyrazu *der tolch, tulich* – dzisiejszy *Dolch*. M. Głosek (1998, s. 38) i J. Szymczak (2005, s. 389) przyjęli genezę słowa *Dolch* za H. Seitzem (1965, s. 200), który wyraził przypuszczenie, że pochodzi ono od greckiego terminu δολων.

Z przytoczonych mieszczańskich zapisów testamentowych, sporządzonych w języku niemieckim wynika, że *tulich* był terminem młodszym, a wcześniej dla nazwania puginału używano słowa *Degen*[7]. Ostatnie określenie obecne jest także w źródle polskim z 1399 r. (Szymczak 1989, s. 74-75). W. Boeheim (1890, s. 292) stwierdził wręcz, że słowo *Dolch* nie występuje w języku niemieckim przed początkiem XVI w., a we wcześniejszych źródłach pojawia się tylko nazwa *Degen*. Przytoczone przykłady z dokumentów śląskich weryfikują negatywnie tę opinię.

Służba wojskowa uprawniała w sposób szczególny nawet ludzi niższego stanu do noszenia broni (por. Goliński 1998, s. 46). Jedne z najstarszych regulacji prawnych, związanych z posiadaniem oręża na terenie Gotlandii, mówiły że wieśniakom nie wolno nosić puginałów (*stikamaez*), wyjąwszy tych, którzy odbywają służbę wojskową (Ekdahl 1998, s. 35).

Puginały były w średniowieczu ważnym elementem uzbrojenia żołnierza piechoty (np. Ashdown 1909, s. 79, Norman, Wilson 1982, s. 61), czasem jedyną bronią białą, jaką przy sobie nosił, o czym świadczą rejestry popisowe rot zaciężnych piechoty Królestwa Polskiego z XV w. (Grabarczyk 2000, s. 122). Powszechności użycia puginałów wśród średniowiecznych mieszczan śląskich (Goliński 1990, s. 3-4) dowodzą m.in. znaleziska.

Najnowsze badania nad późnośredniowiecznymi traktatami na temat sztuk walki potwierdziły rozwiniętą metodę posługiwania się puginałem w tym czasie, łączącą w sobie elementy szermierki i zapasów (por. Żabiński, Walczak 2002, s. 96-123). Twierdzenie H. Petersena (2001, s. 12-13) o przewadze siły nad techniką w walce na puginały średniowieczne oraz zadawania bronią tylko ciosów od góry, ze sztychem skierowanym do ziemi, jest już dalece nieaktualne. Atak wyprowadzony od dołu sztychem puginału, w XV-wiecznych traktatach niemieckich nazywany jest pchnięciem włoskim – *walschen stich* (por. Żabiński, Walczak 2002, s. 116).

[7] Obecnie słowo *Degen* jest ogólnym określeniem broni o rozbudowanej osłonie ręki, w tym cywilnego rapiera oraz późniejszej szpady.

## A. PUGINAŁY NERKOWE

Powszechnymi, późnośredniowiecznymi nożami bojowymi lub sztyletami, spotykanymi także na Śląsku, są tzw. puginały nerkowe. Termin ten, który również przyjął się w fachowej, polskiej literaturze, ma pochodzenie XIX-wieczne. Wtedy jedni z pierwszych badaczy uzbrojenia w wiktoriańskiej Anglii, oburzeni określeniem *ballock knife*[8], występującym w źródłach średniowiecznych, postanowili nadać temu puginałowi bardziej „cywilizowaną" nazwę (Reid 1976 s. 49, Nøttveit 2006, s. 143). W dawnej Francji funkcjonowało określenie *dague á couilettes,* o analogicznym znaczeniu do dawnego terminu angielskiego (Seitz 1965, s. 210). Potwierdzenie sposobu postrzegania tego typu broni w średniowieczu można także odnaleźć w wybitnie fallicznym ukształtowaniu rękojeści niektórych zabytków (Grieg 1933, s. 298, 299, ryc. 273; Rech 1993, s. 71-72, ryc. 2; Ullmann 1961, ryc. 2).

Fascynujący wywód na temat roli społecznej puginału nerkowego w Skandynawii, jako symbolu męskości, przedstawił ostatnio O-M. Nøttveit (2006). Średniowieczne kodeksy prawne obowiązujące na tym terenie, jak np. tzw. *Gulathing* z 1160 r., wymieniają obrazę słowną lub symboliczną (tzw. *nió*), polegającą na zakwestionowaniu męskości. Zniewaga mogła dotyczyć porównania mężczyzny do kobyły, suki lub innego zwierzęcia płci żeńskiej, jak również określenia mianem *sordinn*, czyli wykorzystanego seksualnie przez innego mężczyznę. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, o tradycji sięgającej czasów wikińskich, obrażony miał obowiązek zabić swojego prześladowcę, gdyż w przeciwnym razie przyznawał rację jego słowom.

Puginał nerkowy miałby zatem charakter symbolu fallicznego, którym człowiek oskarżony o zniewieściałość mógł udowodnić swoją męskość. Penetracja głowni w głąb ciała rzucającego obelgę miała również znaczenie symboliczne; zniewaga obracała się przeciwko oszczercy i to on stawał się *sordinn* (Nøttveit 2006, s. 146-148).

Podobne, XIII-wieczne prawa, sięgające tradycją czasów pogańskich, odpowiadały doskonale charakterowi społeczeństwa skandynawskiego, gdzie pojęcie honoru łączyło się ściśle z posiadaniem przymiotów właściwych mężczyźnie (Nøttveit 2006, s. 146).

Interesująca w kontekście pokrewnych skojarzeń jest także sugestia badaczy czeskich, dotycząca ewentualnej identyfikacji określenia puginały „prsaté", ze statutów nożowników miasta Chocen z 1525 r., jako nazwy puginału nerkowego (Dragoun 1983, s. 248). W tym wypadku mielibyśmy do czynienia z zupełnie odwrotnym znaczeniem symbolicznym wymienionej broni.

Według starszej literatury, najwcześniejsze publikowane przedstawienie omawianego typu w sztuce zidentyfikowano na miniaturze iluminowanego rękopisu norweskiego, tzw. *Kristinas Psalter* z XIII w. (Schoknecht 1980, s. 213). Wątpliwości w świetle najnowszych badań budzi związek psałterza ze Skandynawią, gdyż powstał on najprawdopodobniej w Paryżu, ok. 1230 r. (Nøttveit 2006, s. 142). Poważne zastrzeżenia budzi także sama forma namalowanego puginału, która wcale nie należy do typu nerkowego, jak słusznie podkreślił O-M. Nøttveit (2006, s. 142, ryc. 3).

Najstarsze egzemplarze zachodnio- i północnoeuropejskie, datowane metodami archeologicznymi, pochodzą z lat 30-40. XIII w. i z końca XIII w. (Schocknecht 1980, s. 216; Nøttveit 2006, s. 142).

Pod koniec XIII w. najprawdopodobniej rękojeść nerkowa była ostatecznie wykształcona i możemy przypuszczać, że znano ją nieznacznie wcześniej, niż wskazują na to znaleziska.

Sztylety i noże nerkowe najbardziej rozpowszechniły się w XIV/XV w. na terenach północnej Europy i tam, zdaniem niektórych badaczy, przeważały nad innymi typami krótkiej broni białej (Schoknecht 1980 s. 209; Dragoun 1983, s. 256). Tylko w kolekcji Muzeum Narodowego w Kopenhadze znajduje się 80 puginałów nerkowych (Rech 1993, s. 73). Równocześnie, gdy na kontynencie używano krótkiej broni białej, występującej w niezliczonych wariantach, na obszarze Skandynawii wyjątkową popularnością cieszyły się okazy o rękojeściach nerkowatych (Nøttveit 2006, s. 138).

Znane są wszakże częste przykłady, zwłaszcza ikonograficzne, pochodzące z południowych Niemiec. Mniej liczne znaleziska, w porównaniu z terenami północnymi, zgodnie z opiniami niektórych uczonych przemawiają za ekskluzywnością puginałów nerkowych, noszonych na tym obszarze głównie przez szlachtę (Rech 1993, s. 75).

J.B. Ward Perkins (1967, s. 47) twierdzi z kolei, że noże i sztylety o takich rękojeściach były prawie wyłącznie używane przez mieszczan do stroju codziennego. Potwierdzeniem takiej tezy dla terenów północnych mogą być dane archeologiczne, informujące że np. w zachodniej Norwegii znaleziska puginałów nerkowych notowane są przede wszystkim w kontekstach miejskich; kilka z nich to odkrycia luźne, związane z osadnictwem wiejskim (Nøttveit 2006, s. 140).

Sprzeczne poglądy na temat częstotliwości występowania oraz roli społecznej puginałów ner-

[8] *ballòcks* – określenie męskich genitaliów – jąder; *knife* – nóż

kowych w średniowieczu są odzwierciedleniem ogólnego poziomu badań nad omawianą kategorią uzbrojenia. Generalnie można przyjąć, że broń o nerkowatym typie rękojeści występowała na obszarze Europy Północnej, Zachodniej i Południowej, nie ciesząc się jednak szczególną popularnością na terenach wschodnich, z uwagi na inną tradycję produkcji uzbrojenia (Dragoun 1983, s. 230).

Tezy, zmierzające do wyjaśnienia funkcji puginału nerkowego jako wyznacznika statusu społecznego właściciela w średniowieczu, wymagają wnikliwej analizy źródeł ikonograficznych, archeologicznych i pisanych. Taką przeprowadził K. Ullmann, dowodząc w sposób przekonywający, że specyficzna odmiana puginału nerkowego, używana jako ozdoba bogatego stroju szlacheckiego i patrycjuszowskiego pod koniec XV w., właściwa była dla obszarów hanzeatyckich (Ullmann 1961, s. 6). Egzemplarze takie charakteryzują się nieznaczną długością, odpowiadającą mniej więcej wyciągniętej ludzkiej dłoni, oraz krótką, szeroką i silnie zwężającą się w kierunku sztychu jednosieczną głownią (Ullmann 1961, s. 6). Użytkowanie analogicznych puginałów na obszarze hanzeatyckim, identyfikowanych z określeniem "pook" występującym w źródłach pisanych, potwierdza ikonografia z ostatniej ćwierci XV w. oraz znaleziska, np. doskonale zachowany egzemplarz z Lubeki (Ullmann 1961, s. 4,6-7; ryc. 2).

Średniowieczna niemiecka nazwa *stekemest,* występująca w tym samym czasie co określenie *pook,* odnosi się zdaniem badaczy do puginału o jednosiecznej, wąskiej głowni również zwężającej się w kierunku sztychu (Ullmann 1961, s. 230).

*Rękojeści*

Na ogół do produkcji rękojeści używano surowca twardego, sękatego lub czeczotowatego (Rech 1993, s. 72). Drewno czeczotowate (niem. *Wurzelholz*, czes. *Kořenice*), charakteryzujące się zaburzonym wzrostem, powstaje w wyniku uszkodzenia mechnicznego lub choroby drzewa (Dragoun 1983, s. 228-230). Współcześnie cenione jest jako materiał do produkcji ozdobnych mebli i wyrobów luksusowych, ze względu na charakterystyczny, marmurkowy wzór jaki daje na powierzchni po wypolerowaniu. W przypadku dwóch egzemplarzy z XV w., odkrytych w Pradze na Staroměstské Náměstí, rękojeści wykonano z materiału o niezaburzonym wzroście, który odznacza się czeczotowatością dopiero w partii jelca (Dragoun 1983, s. 230). Zaobserwowana przez badaczy powtarzalność wzoru mogłaby świadczyć o specjalnym doborze i wcześniejszym przygotowaniu drewna, np. poprzez celowe uszkadzanie żyjącego jeszcze drzewa. Zabiegów takich dokonywano w przypadku surowca wykorzystywanego na drzewce włóczni myśliwskich z XVI-XVIII w. (por. Quasigroch 1978, s. 261).

Oprócz właściwości estetycznych istotną, rolę przy produkcji rękojeści odgrywał też dobór odpowiedniego gaunku drewna.

W Anglii wytwarzano rekojeści z bukszpanu, dlatego zdaniem niektórych badaczy puginały nerkowe w średniowiecznych źródłach nazywane są *dudgeon daggers* (Peterson 2001, s. 28). E. Oakeshott (2000, s. 228) twierdzi z kolei, że słowo *dudgeon* oznacza dereń[9], określany inaczej jako *dogwood* (psie drewno) lub *daggerwood* (sztyletowe drewno). Bukszpan potrzebny do wyrobu rękojeści sprowadzali nożownicy krakowscy, o czym informuje statut z 1469 r. (Szymczak 1998, s. 261-262).

Rękojeści nerkowe z XV w., znalezione w kloace na posesji Kohlmarkt 19-21 w Lubece, wykonano z bukszpanu, drewna różanego, a nawet brzozy (Mührenberg 2006, s. 260).

Oprawę z klonu stwierdzono z kolei w przypadku niderlandzkiego puginału nerkowego z Wallace Collection (Mann 1962, s. 372). Odpowiednimi właściwościami charakteryzował się również buk i grusza, co stwierdzono na przykładzie innych typów puginałów średniowiecznych z terenu Europy (Schneider 1960, s. 93).

Trudno na obecnym etapie badań stwierdzić czy produkcją rękojeści z ozdobnych gatunków drewna zajmował się nożownik, czy raczej specjalnie wykwalifikowany rzemieślnik, który dostarczał gotowe elementy do warsztatu nożowniczego. Wykonanie takiej części oprawy sprawiało niedoświadczonym czeladnikom wiele trudności, na co mógłby wskazywać m.in. wspomniany zbiór ośmiu nieudanych rękojeści nerkowych, znalezionych na Kohlmarkt 19-21, w Lubece (Mührenberg 2006, s. 260). Zabytki te wyróżniają się rozmaitymi niedoróbkami, w postaci asymetrycznie wywierconych otworów i niedostatecznie opracowanej powierzchni.

Korzystanie z gotowych części oprawy przy produkcji puginałów nerkowych sugerują badania Z. Dragouna (1983), przeprowadzone na egzemplarzach z Muzea Hlavního Města Prahy. Autor ten zaobserwował, że otwory wywiercone w drewnianych rękojeściach nie były dopasowane do kształtu trzpienia. Przy oprawie głowni uszczelniano je za pomocą żelaznych klinów lub wypełniano przestrzeń między trzpieniem a rękojeścią płynnym stopem ołowiowo-cynowym (Dragoun 1983, s. 228).

[9] O stosowaniu derenia do produkcji broni świadczą przeprowadzone badania próbek drewna na potrzeby niniejszej pracy (por. dalsze uwagi na temat wykorzystania derenia do wykonywania drzewców włóczni).

*Głownie*

Jednosieczne głownie puginałów o rękojeściach nerkowych pojawiły się najwcześniej wraz z nowym stylem oprawy. Na obecnym etapie badań oraz w kontekście starszych ustaleń badaczy brytyjskich trudno zgodzić się z opinią Z. Żygulskiego (1975, s. 111), że w średniowieczu przeważały wśród puginałów głownie obosieczne, choć zdarzały się zaopatrzone w jedno ostrze. Uogólnienie takie nie może odnosić się do typu nerkowego, gdyż w tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją zupełnie odwrotną. Noże bojowe zdecydowanie przeważają (Ward Perkins 1967, s. 47; Schoknecht 1980 s. 209; Dragoun 1983, s. 247; Peterson 2001, s. 29). Dominację głowni jednosiecznych wyraźnie podkreślił H. Seitz (1965, s. 210), a ostatnio również Nøttveit (2006, s. 140).

Noże bojowe są także formami najbardziej archaicznymi i stoją na początku ewolucji całego typu nerkowego (Schoknecht 1980, s. 209). Puginały nerkowe o brzeszczotach obosiecznych, czyli sztylety, współwystępują z nożami bojowymi prawdopodobnie od ok. 1400 r., a stają się popularne od 1450 r. (Peterson 2001, s. 29).

*Znaleziska śląskie*

Jednym z najdawniejszych odkryć archeologicznych puginału nerkowego z terenu Śląska jest zabytek odnaleziony w trakcie kopania fundamentów pod nowo powstającą szkołę podstawową przy pl. Długosza (dawn. Neumarkt) w Raciborzu w 1829 r. Zgodnie z relacją świadków, w tym miejscu znajdowały się „pogańskie groby"[10], wypełnione całkowicie tłustą próchnicą z tkwiącymi w niej „urnami". Naczynia niszczyli robotnicy, aż do interwencji miejscowego bankiera o nazwisku Scotti, który uratował 30. Wszystkie zachowane „urny" wypełnione były ciemną, tłustą masą, zmieszaną z pewną ilością pestek wiśni i śliwek. W jednej odnaleziono górny fragment czaszki szczeniaka (AP WSPŚ, sygn. 752, s. 528-529)[11]. Oprócz tego, w „grobach" odkryto nóż z drewnianą okładziną oraz samą kościaną rękojeść. Uratowane przedmioty Scotti przekazał do miejscowego Królewskiego Gimnazjum. W zbiorze znajdowały się nie tylko „urny", lecz także zaopatrzone w ucha dzbany i garnki; w większości wykonane z szarej, piaszczystej masy garncarskiej; a oprócz ceramiki, dodatkowo końska żuchwa (AP WSPŚ, sygn. 752, s. 529).

W Archiwum Państwowym we Wrocławiu zachowała się dokumentacja rysunkowa odnalezionych zabytków, w tym dwóch naczyń, z których jedno zdobione jest pod wylewem stemplem obrotowym (AP WSPŚ, sygn. 752, s. 542, ryc.11,12). Jeżeli informacje o charakterystycznych cechach masy garncarskiej są wiarygodne, naczynia można by zaliczyć do późnośredniowiecznej grupy technologicznej, określanej w literaturze jako B1 (Rzeźnik 1998, s. 222). Dodatkowe zastosowanie stempla obrotowego przy dekoracji jednego z naczyń zawęża chronologię zespołu do XIV i początku XV w. (por. Rzeźnik 1998, s. 226).

Kościana rękojeść należąca do zbioru znalezisk jest pozostałością noża, analogiczną do XIV-wiecznych przykładów z terenu Niemiec (Knorr 1971, s. 123). Zabytek określony jako nóż z drewnianą rękojeścią, to puginał nerkowy o długości całkowitej 32,5 cm, wyposażony w jednosieczną głownię z trzpieniem (ryc. 1). Brzeszczot jest stosunkowo wąski (2 cm) i trójkątny w przekroju, co pozwala zaliczyć go do noży bojowych grupy A wg M. Lewandowskiego (1986, s.104-105).

Na podstawie rysunku rekojeści z Raciborza możemy wnioskować, że najprawdopodobniej w całości wykonano ją z drewna, razem z „nerkami". Obecnie, z powodu istnienia jedynie dokumetacji zabytku, niemożliwe jest dokładne określenie gatunku materiału, wykorzystanego do jej produkcji.

Rękojeść okazu raciborskiego, z uwagi na formę, można zaliczyć do typu 16 wg H. Seitza (1965, s. 202), datowanego przez niego na lata 1300-1400. Chronologię taką mogłyby także potwierdzać ustalenia H. Petersona (2001, s. 28), który twierdzi, że ok. początku XV w. częściej pojawiają się przy puginałach trzony silnie stożkowato rozszerzające się w kierunku głowicy. Naszym jednak zdaniem, w tym przypadku należy zachować ostrożność i unikać kategorycznych sądów, co do cezur chronologicznych, z uwagi na istnienie licznych przkładów XV-wiecznych puginałów o trzonach z niezmienną średnicą na całej długości.

Rękojeść zabytku z Raciborza jest walcowata i nieznacznie rozszerza się przy samym końcu, co upodabnia ją do egzemplarzy odnalezionych w Altentreptow, Stralsund i Güstrow w Meklemburgii (Schoknecht 1980, nr kat 1,13,15). Ostatni z nich został odkryty wraz z mieczem w typie popularnym do końca XIII w. (Schoknecht 1980, s. 213).

Na rysunku puginału raciborskiego widzimy, że część drewnianej rękojeści została ukruszona, a wygięcie trzpienia także ma charakter uszkodzenia mechanicznego i nie wynika z pierwotnego ukształtowania oprawy. Deformacje drewnianych rękojeści puginałów nerkowych, wynikające z długiego zale-

[10] W cudzysłów ujęto określenia użyte w źródle. Nie były to jednak z pewnością groby lecz obiekty związane ze średniowiecznym osadnictwem.

[11] Patrz: wykaz skrótów użytych w tekście.

gania w ziemi, zaobserwowano przy znaleziskach z Pragi (Dragoun 1983, s. 226). W tym przypadku elementy organiczne uległy skurczeniu.

Chronologię okazu raciborskiego można poprzeć dodatkowo ikonografią z terenu Śląska. W cyklu pasyjnym na malowidłach ściennych z 3. ćw. XIV wieku w kościele parafialnym Wszystkich Świętych w Strzelcach Świdnickich, pow. świdnicki (Karłowska-Kamzowa 1984, s. 219), jeden ze zbrojnych nosi identyczny w wyglądzie puginał, różniący się od omawianego okazu jedynie większymi wymiarami (ryc. 2a).

Broń zwieszona jest z lewej strony na luźnym pasie, którego pętlowato przewleczony koniec zwiesza się pionowo w dół blisko brzegu szaty. Na analogiczny sposób noszenia puginału nerkowego zwrócił uwagę U. Schoknecht (1980, s. 214, 223, ryc. 3), przywołując przykład brązowej figury, datowanej na 4. ćw. XIV w. z kościoła w Barth, Kr. Ribnitz-Damgarten w Niemczech.

Kolejny zbrojny, przedstawiony na malowidłach ze Strzelc Świdnickich, ma puginał nerkowy w ułożeniu poziomym, z prawej strony przy pasie. Pozycja broni najprawdopodobniej jednak nie wynika ze sposobu jej noszenia. Lewa ręka żołdaka[12], spoczywająca na rękojeści, świadczy że jest to scena ukazująca moment dobywania puginału z pochwy (ryc. 2a).

Na malowidłach ściennych z kościoła św. Marii Magdaleny w Jasionej, pow. krapkowicki, datowanych na 3. ćw. XIV w. (Karłowska-Kamzowa 1984, s. 213), jeden z siepaczy w scenie ukoronowania cierniem ma puginał nerkowy, zawieszony pionowo na luźnym pasie z przodu pomiędzy nogami (ryc. 3a). Taki sposób noszenia noży bojowych i sztyletów dobrze znany jest z ikonografii zachodnioeuropejskiej (Dean 1929, s. 51), głównie w odniesieniu do mieszczan (Schoknecht 1980 s. 214). Obowiązuje on przede wszystkim dla XIV w. (Peterson 2001, s. 27), co potwierdzają także miniatury Żywota Świętej Jadwigi Kodeksu Lubińskiego z ok. 1353 r. (Wawrzonowska 1976, tabl. XIX.2). Prawdopodobnie moda ta pojawiła się pod koniec 1. poł. XIV w. (Nøttveit 2006, s. 143). Noszenie puginału nerkowego w opisany sposób podkreślało jego znaczenie jako symbolu męskości (Oakeshott 2000, s. 228).

Mimo dużej stylizacji przedstawienia broni z Jasionej, można zaobserwować lekko rozszerzającą się ku głowicy rękojeść, co jest prawdopodobnie jedną z pierwszych oznak zmian w kierunku formy charakterystycznej dla następnego stulecia. Omawiane malowidła ścienne, w kontekście tego co powiedziano wcześniej na temat chronologii puginałów nerkowych, można skonfrontować z malarstwem miniaturowym. W śląskim odpisie dzieła Jordanesa z Quedlinburga, *Sermones de sanctis* z biblioteki klasztoru w Żaganiu (BU, sygn. IF 592, t. I, s. 46 R), datowanym na 1433/34 r., zilustrowano siepacza uzbrojonego w puginał nerkowy (ryc. 3b). Broń wyraźnie różni się od wcześniejszych przykładów. Jest to puginał o rękojeści silnie rozszerzającej się w kierunku głowicy i zaopatrzonej w charakterystyczną dla podobnych okazów blachę ochronną, wykonaną na ogół z metalu kolorowego (Schoknecht 1983, s. 226). Element ten, w przypadku egzemplarzy staranniej wykończonych zdobiony był geometrycznym ornamentem (Peterson 2001, s. 28), tarczami heraldycznymi (Schoknecht 1980, s. 211) lub majuskulną literą M na powierzchni, jak w przypadku egzemplarzy z Altentreptow i Lund (Schoknecht 1983, s. 228). Istnienie mosiężnego czy stalowego (por. Dragoun 1983, s. 226) zabezpieczenia trzonu rękojeści nie jest wszakże elementem dobrze datującym, gdyż jego brak może wynikać z niekompletności broni pochodzącej z wykopalisk (Schoknecht 1980, s. 228). Ozdobnie wycinane, metalowe okucie tylca, widnieje przy puginale u boku postaci Henryka IV Prawego (ryc. 2b), przedstawionej na tympanonie z lat 1360-1370[13], w kruchcie pod wieżą północną kościoła św. Krzyża we Wrocławiu (Kaczmarek 1999, s. 110). Kolejnym elementem oprawy, na który warto zwrócić uwagę na tej płaskorzeźbie, jest pochwa zaopatrzona w ozdobną szyjkę oraz dodatkową kieszonkę na osełkę. Możemy jedynie przypuszczać, że broń należąca do księcia miała pierwotnie okucia odlane z metalu szlachetnego. Nie był to jednak tak okazały oręż, jak XIV-wieczny puginał nerkowy znaleziony w Barremose, w prowncji Seeland na półwyspie Jutlandzkim, z kolekcji Muzeum Narodowego w Kopenhadze (Post 1931, s. 269-271). Pochwę zabytku duńskiego, ozdobioną motywami heraldycznymi i architektonicznymi w postaci łuków, maswerków i potrójnych rozet, wykonano w całości ze złoconego srebra (Post 1931, s. 270). Na tylnej ściance szyjki przylutowano dwa oczka, służące do przewleczenia rzemienia mocującego broń do pasa[14].

Unikalnym zabytkiem jest puginał odnaleziony w trakcie badań archeologicznych w Nysie, przechowywany w tamtejszym muzeum (ryc. 4a). Dokładne okoliczności jego odkrycia nie są niestety znane.

Broń tę można ewentualnie także zinterpretować jako puginał nerkowy. Głownia o największej

[12] Leworęczność siepacza – złoczyńcy, może w tym wypadku mieć znaczenie symboliczne.

[13] W dawniejszej literaturze tympanon ten datowano zbyt wcześnie na lata 1330-1350 (Wawrzonowska 1976, s. 102).

[14] Ozdobna gałka, widoczna na końcu pochwy zabytku z Barremose, staje się cechą bardziej powszechną w XVI w., przy tzw. puginałach landsknechtowskich, co m.in. zdaje się potwierdzać ich genetyczny związek z typem nerkowym.

szerokości 1,8 cm, silnie zwężająca się w kierunku sztychu, jest stosunkowo krótka (16,1 cm), lecz masywna. Na płazie widnieje jednostronnie wybity znak nożowniczy przypominający grot bełtu (ryc. 5a). Analogicznie wykonane marki rzemieślnicze umieszczono na głowni noża, odnalezionego w trakcie badań na zamku Rogowiec k. wsi Grzmiąca, pow. wałbrzyski. Warownia uległa ostatecznie zniszczeniu w 1492 r. przez pożar (ryc. 5b). Ze względu na kształt i trójkątny przekrój brzeszczotu również ten puginał należy przypisać do grupy A, wg M. Lewandowskiego (1986, s. 104-105).

Najbardziej charakterystyczny jest zachowany trzon rękojeści, dekoracyjnie guzowato uformowany z twardego drewna. Jelec oraz głowica nie zachowały się. Zakończenie trzpienia, który nieznacznie wystaje ponad powierzchnię drewna, oraz forma górnej części trzonu, sugerują istnienie naparstkowatej, metalowej głowicy, pełniącej jednocześnie rolę obejmy wzmacniającej konstrukcję rękojeści. Trzon, rozszerzający się wyraźnie w kierunku głowicy, nie skłania raczej do sklasyfikowania opisywanej broni jako puginału tarczowego, który na ogół ma ten element ukształtowany cylindrycznie, wrzecionowato lub klepsydrowato (Seitz 1965, s. 203).

Analogiczną guzowatością odznacza się trzon rękojeści puginału (ryc. 4c) namalowanego na kwaterze poliptyku z kościoła św. Jakuba w Nysie, związanej z warsztatem mistrza Ołtarza św. Barbary we Wrocławiu[15]. Dzieło to pochodzi z połowy XV w., co można stwierdzić na podstawie zachowanych kontraktów na jego wykonanie. Artysta, który je namalował pochodził z Nadrenii (Kapustka 2006, s. 152).

Obecnie nie wiadomo czy zielony kolor trzonu rękojeści jest oryginalnym zamierzeniem malarza, czy wynika z późniejszej konserwacji obrazu. Poszczególne elementy oprawy tej broni mogłyby sugerować, że mamy do czynienia z puginałem mieczowym, jednak niezbyt czytelna na obrazie forma jelca wydaje się tarczowata. Głowicę przedstawionego puginału należałoby zgodnie z klasyfikacją mieczy potraktować jako odmianę typu T2, wg E. Oakeshotta (2002, s. 105), którego największa popularność przypada na lata 1360-1420.

Uwzględniając powyższe obserwacje, oręż namalowany na kwaterze nyskiego poliptyku można potraktować jako odmianę puginału tarczowego, zaopatrzonego w głowicę właściwą raczej dla form mieczowych. Charakterystyczna guzowatość trzonu rękojeści, spotykana najczęściej wśród puginałów zachodnioeuropejskich, może wynikać z tego, że artysta inspirował się w odwzorowywaniu szczegółów broni formami znanymi z rodzinnych stron.

Nie należy jednak przeceniać wpływu pochodzenia autorów na realia świata przedstawionego w dziełach sztuki średniowiecznej. W dalszej części pracy przytoczono bowiem dowody, że na wrocławskich ołtarzach, malowanych przez artystów zachodnioeuropejskich, pojawiają się formy uzbrojenia analogiczne do znanych zabytków archeologicznych z terenu miasta.

Broń, o analogicznie uformowanym trzonie rękojeści, jak przy puginale znalezionym w Nysie, znajduje się w kolekcji Metropolitan Museum of Art w Nowym Yorku (ryc. 4b). H. Seitz (1965, s. 210, 212, ryc. 136) datuje ten egzemplarz na ok. 1500 r. i określa jako burgundzki, z uwagi na formę rękojeści oraz brzeszczotu. Głownia puginału nowojorskiego różni się ukształtowaniem oraz znacznie większą długością od tej, w którą wyposażono zabytek z Nysy. Początkowo trójkątny w przekroju brzeszczot przechodzi w czworokątny, wzmocniony sztych. Zdaniem bronioznawców, właśnie taki kształt stosunkowo długiej i wąskiej głowni wywodzi się z obszarów Flandrii i Burgundii (Ullmann 1961, s. 11).

Naparstkową, wielokątną głowicę oraz jelec z „nerkami" okazu z Metropolitan Museum wykonano w całości z odlewu brązowego. Puginały z metalowym jelcem, naparstkową głowicą lub pełną rękojeścią metalową charakterystyczne są dla 2. poł. XV w. i występują głównie na terenie północnej Francji, północnych Niemiec oraz Flandrii (Peterson 2001, s. 28-29).

Szczególna odmiana tych puginałów nerkowatych ze spłaszczoną „grzybowatą", a w późniejszych okazach gruszkowatą głowicą, często spotykana jest na terenach hanzeatyckich od poł. XV do 1. ćw. XVI w. (Ullmann 1961, s. 8). Brązowe elementy naparstkowych, pustych w środku głowic, były w tych egzemplarzach lutowane. Różnice w kolorze stopu poszczególnych części nie wynikały z chęci uzyskania pożądanego efektu estetycznego, lecz z faktu że do montowania oprawy wykorzystywano gotowe, odlane wcześniej detale (Ullmann 1961, s. 8). Świadczy to najprawdopodobniej o seryjnej produkcji metalowych jelców, głowic oraz pełnych rękojeści.

Badacze niemieccy przypuszczają, że puginały z brązowymi rękojeściami lub metalowymi „nerkami" i głowicami wytwarzane były nie tylko we Flandrii i Burgundii i sprowadzane na tereny Hanzy, o czym pośrednio mogą informować źródła pisane z końca XIV w. (Ullmann 1961, s. 11). Należy liczyć się także z konkurencyjną produkcją puginałów o takich oprawach – w odmianie z głownią trójkątną w przekroju – typu *stekemest* na obszarach północno-niemieckich (Ullmann 1961, s. 12).

[15] Obecnie kwatera poliptyku z kościoła św. Jakuba w Nysie przechowywana jest w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu (nr. inw. 24).

Na kontakty rejonów hanzeatyckich z Meklemburgią, Flandrią i Pomorzem wskazał na przykładzie znalezisk puginałów nerkowych U. Schoknecht (1983, s. 223). Autor ten przytacza dwa analogiczne do okazu nowojorskiego zabytki, z Lubeki[16] i Demmina, o długich, przystosowanych do przebijania pancerzy głowniach, zaopatrzonych w identyczny napis: NOTRV, oraz metalowych nerkach i naparstkowych głowicach (Schoknecht 1983, s. 223). Całkowicie metalowe rękojeści puginałów nerkowych powszechne są u progu XVI w., o czym może świadczyć, np. przedstawienie z ołtarza w Güstrow, datowanego na lata 1500-1503 (Schoknecht 1983, s. 228, 237).

Najsłynniejszym okazem puginału tarczowego o podobnie zdobionym trzonie rękojeści, jak przy zabytku nyskim, jest broń z ok. 1490-1500 r., przechowywana w Kunsthistorisches Museum we Wiedniu (nr inw. A 48), najprawdopodobniej należąca do cesarza Maksymiliana I (Gamber, Thomas 1976, s. 123). Uczeni austriaccy ustalili, że analogiczne rękojeści puginałów występują w malarstwie flamandzkim, natomiast sam zabytek określają jako burgundzki (Gamber, Thomas 1976, s. 123).

Trzon rękojeści, uderzająco podobny do elementu oprawy okazu nyskiego, ma puginał tarczowy z Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie (ryc. 6a). Różni się jedynie kształtem, który jest bardziej wrzecionowaty, oraz staranniejszym wykonaniem. Egzemplarz ten badacze uznali za broń burgundzką z późnego XV w. (Peterson 2001, ryc. 15). Zabytek zachował się w idealnym stanie razem z pochwą charakterystyczną dla XIV i XV w., pozbawioną, szyjki i obejmującą jelec tarczowy (Peterson 2001, s. 17). Podobny puginał namalowano w scenie rzezi niewiniątek z kodeksu *Legenda Aurea* (cod. 326, s. 21 r.) z 1446 r., przechowywanego w Bibliotece Narodowej we Wiedniu; na miniaturze jeden z siepaczy ma zawieszoną u pasa taką samą pochwę (ryc. 6b).

Podsumowując dotyczczasowe spostrzeżenia, broń z Nysy należy datować na 2. poł. XV i pocz. XVI w. Brak elementów metalowych nie pozwala na ścisłe sklasyfikowanie zabytku, jednak forma trzonu rękojeści może wskazywać na puginał nerkowy. Sposób ukształtowania trzonu najbardziej charakterystyczny jest dla okazów z północnej Francji i Flandrii, skąd należałoby spodziewać się inspiracji dla miejscowych, nyskich rzemieślników, w postaci gotowych, importowanych wyrobów, których wzory kopiowano na bieżąco. Warto podkreślić, również brak analogii do omawianego egzemplarza w materiale archeologicznym z ziem polskich (por. Lewandowski, 1986). Lokalnej produkcji puginału nyskiego mógłby dowodzić z kolei wspomniany znak nożowniczy podobny do spotykanych na analogicznie datowanych wyrobach z innych terenów Śląska. W kontekście produkcji zbrojeniowej, miecznicze i nożowniczej badacze wymieniają śląskie miasta, a przede wszystkim Wrocław, jako jeden z ważniejszych ośrodków produkcyjnych obok Krakowa, Lubeki i Brunszwiku (Rech 1993, s. 74).

Lokacja Nysy na prawie flamandzkim, do którego mieszkańcy miasta byli bardzo silnie przywiązani (Zientara 1975, s. 179) oraz ich późniejsze kontakty z obszarem Flandrii mogły również mieć znaczący wpływ na miejscowe XV-wieczne rzemiosło.

Zapewne nieprzypadkowo nyskie dzieło malarstwa tablicowego przedstawia puginał o trzonie rękojeści analogicznie ukształtowanym do tego przy broni odkrytej podczas badań archeologicznych na terenie Nysy.

## B. PUGINAŁY TARCZOWE

Według opinii niektórych bronioznawców, puginały tarczowe były orężem używanym przede wszystkim przez rycerstwo (Blair, 1962, s. 16; Peterson 2001, s. 16; Żygulski 1975, s. 112). Jednakże to właśnie badania archeologiczne na terenie miasta dostarczyły kolejnego przykładu takiej broni ze Śląska.

W trakcie eksploracji kloaki przy ul. św. Mikołaja 22 we Wrocławiu, odkryto fragment rękojeści puginału tarczowego, wykonany z kości metapodiów zwierzęcych oraz poroża (ryc. 7a). Składa się on z okładzin zaopatrzonych w dwa otwory na nity oraz jelca tarczowego o średnicy ok. 5,25 cm. W jelcu zachowany jest otwór, na podstawie którego można stwierdzić, że przekrój jednosiecznej głowni był trójkątny (Jastrzębski 2004, s. 255, 260; ryc. 7. b,c; 9). Geometryczny ornament punktowy, zdobiący całość, był określony jako pętelkowy, właściwy bardziej dla wczesnośredniowiecznego rzemiosła skandynawskiego, niż późnośredniowiecznych wyrobów wrocławskich (Jastrzębski 2004 s. 260). Podobna dekoracja, wykonana techniką punktową, występuje jednak na wspomnianych blachach ochronnych głowic puginałów nerkowych (Schoknecht 1980, s. 220, ryc. 1. a, c) i doskonale odpowiada charakterowi wytwórczości późnego średniowiecza. Wykonywanie ornamentu na trzonach rękojeści z materiałów organicznych należałoby uznać za naśladownictwo bardziej luksusowych, całkowicie metalowych opraw puginałów (Schoknecht 1983, s. 228).

Zabytek wrocławski odnaleziono w warstwach ogólnie datowanych na XIII-XV w. Na podstawie

[16] Puginał z Lubeki został określony przez badaczy jako flamandzki lub burgundzki (Ulmann 1961, s. 10).

analizy formy rękojeści możliwe jest jednak uściślenie chronologii tego przedmiotu. Większość spotykanych puginałów omawianego typu wyposażono w okrągłe jelce i tarczowe głowice.

Według H. Petersona (2001, s. 15) dwudzielne okładziny nitowane do trzpienia, pojawiają się dopiero w XV w. Zabieg ten widoczny jest już na puginale tarczowym w scenie ukoronowania cierniem na słynnym Poliptyku Grudziądzkim z 4. ćw. XIV w. (Kochanowska-Reiche 2003, s. 40-41).

Zabytek wrocławski ma jelec ośmiokątny, co jest raczej rzadziej spotykane (Peterson 2001, s. 15), choć istnieją poglądy na temat znacznej popularności tak ukształtowanych rękojeści (Nowakowski 2005, s. 71).

Przytoczone przykłady luksusowo wykonanych puginałów tarczowych z końca XV w., z Muzeum Wiktorii i Alberta oraz Kunsthistorisches Museum we Wiedniu, także odznaczają się jelcami i głowicami wielokątnymi. Do tej listy można dopisać puginał z poł. XV w., o wielokątnych tarczach, znaleziony przy nabrzeżu Tamizy na Thames St. w Londynie (ryc. 7b), zaopatrzony w długą głownię o trójkątnym przekroju (Ward Perkins 1967, s. 46). Zespół cech rękojeści puginału z badań przy ul. św. Mikołaja skłania do datowania zabytku na XV w., a ściślej na jego drugą połowę.

Wobec fragmentaryczności źródła, trudno spekulować na temat kształtu głowni zabytku wrocławskiego, która w partii sztychowej mogła mieć nawet czterokątny przekrój.

Ludzie niższego stanu nosili puginały tarczowe zawieszone w specyficzny sposób, na sznurze przełożonym na ukos, przez prawe lub lewe ramię, jak na Poliptyku Grudziądzkim (ryc. 8a,b), lub także na luźnym sznurze przywiązanym do pasa, jak we wspomnianej miniaturze z kodeksu *Legenda Aurea* (*www.imareal.oeaw.ac.at*, nr. fot. 7006820). Luźne zwieszenie puginału na sznurze miało znaczenie praktyczne, zwłaszcza w przypadku typu tarczowego, gdyż ścisłe mocowanie do pasa musiałoby być wyjątkowo niewygodne z uwagi na ukształtowanie rękojeści. W 2. poł. XIV w. puginał tarczowy, występujący jako broń rycerska, mocowano z prawej strony i zabezpieczano łańcuchem przytwierdzonym jednym końcem do rękojeści, a drugim do płyty napierśnika zbroi, co wielokrotnie podkreślano także w odniesieniu do innych typów omawianej broni (Schneider 1960, s. 103). Doskonałym przykładem takiego sposobu zawieszenia puginału tarczowego jest przedstawienie rycerza na tympanonie zachodnim bazyliki mniejszej św. Piotra i Pawła w Strzegomiu, z ok. 1370 r. (ryc. 9). Łańcuch towarzyszy również broni wyrzeźbionej na nagrobku Bolka II Opolskiego z kościoła Franciszkanów w Opolu. Źródło to, pochodzące z lat ok. 1380-1382, jest wyjątkowo interesujące, gdyż ukazuje złożoną konstrukcję jelca, wykonanego najprawdopodobniej z drewna okutego blachą, oraz kieszonki przy pochwie na dodatkowe akcesoria – nożyki lub szydłowate osełki (ryc. 8c)[17].

Sceptyczny stosunek niektórych uczonych do wartości źródeł ikonograficznych w kontekście badań nad puginałami średniowiecznymi (Lewandowski 1990 s. 124-125) nie znajduje uzasadnienia wśród zabytków wrocławskiego malarstwa tablicowego.

Na Poliptyku Zwiastowania z Jednorożcem z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, z ok. 1480 r. (Kochanowska-Reiche 2003, s. 75-76), w scenie rzezi żołdacy mordują niewiniątka puginałami tarczowymi dobrze znanego późnośredniowiecznego wzoru, odpowiadającego typowi 3, według H. Seitza (1965, s. 201, ryc. 128.3) z 2. poł. XIV w. Zgodnie z poglądami H. Petersona (2001, s. 16) wydłużone, a zwłaszcza trójkątne w przekroju głownie, jakimi charakteryzują się przedstawione na poliptyku noże bojowe, stają się szczególnie popularne ok. 1450 r.

Wtedy upowszechniają się także tarczowe jelce i głowice o konstrukcji warstwowej, składające się z cieńszych krążków, wykonanych z kości, drewna, poroża i mosiądzu. Elementy te układano naprzemiennie dla uzyskania dekoracyjnego efektu (Peterson 2001, s. 15). Jeden z puginałów z ołtarza Zwiastowania z Jednorożcem z wrocławskiego kościoła św. Elżbiety, ma wyraźnie zaznaczoną, warstwową konstrukcję głowicy (ryc. 10a). Podobna broń (nr inw. H 83), datowana na koniec XV w., pochodzi z Armeria Real w Turynie (ryc. 10b).

Puginały tarczowe przetrwały w uzbrojeniu żołnierzy piechoty i rycerzy aż do renesansu (Dolínek, Durdík 1995, s. 116). Oddany przez rzeźbiarza ze szczegółami okaz na płycie nagrobnej rycerza Haynolda († 1550 r.) (Mandziuk 1982, s. 143) w kościele św Elżbiety we Wrocławiu (ryc. 11) jest dobrym przykładem, powierdzającym tę tezę. Należy jednak mieć w tym wypadku na uwadze heraldyczne znaczenie puginału, gdyż występuje on w godle herbowym właściciela. Klęczący rycerz nosi tzw. zbroję maksymiliańską z początku XVI w. Puginał o zdobionym trzonie rękojeści i tarczach dekorowanych rozetowym ornamentem, prawdopodobnie wzorowany jest na oryginalnym, być może nawet XV-wiecznym modelu z drewnianymi tarczami i stalowymi obręczami.

Kończąc rozważania na temat średniowiecznych puginałów, zaopatrzonych w głownie zbliżone do

[17] Fragment pochwy puginału tarczowego, pozbawiony dodatkowych kieszonek, odkryto na terenie Londynu. Z uwagi na brak informacji o pozycji stratygraficznej, zabytek ten dostarcza niewiele nowych danych na temat chronologii omawianych przedmiotów (Cowgill i inni 2003, s. 164-165).

grupy A wg M. Lewandowskiego, należy wspomnieć jeszcze o zabytkach z badań archeologicznych we Wrocławiu, wymienianych w literaturze jako puginały z XIII w. (Lewandowski 1986, s. 106). Wygląd zabytków, ich forma oraz technika wykonania przemawia za funkcją pozabojową tych noży (por. Kaźmierczyk 1966, s. 114, ryc. 29).

## C. SZTYLETY

Szczególnie interesującym i rzadko spotykanym znaleziskiem jest głownia sztyletu, przekazana jeszcze w XIX w. do Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we Wrocławiu (ryc. 12a). Okaz ten figurował do tej pory w inwentarzu wrocławskiego Muzeum Archeologicznego (nr inw. 2713) jako zabytek bez znanego miejsca odkrycia. Dzięki kwerendzie archiwalnej oraz zachowanemu, dawnemu numerowi inwentarzowemu udało się stwierdzić, że brzeszczot ten znaleziono w Sobótce (EK, ABTH C u E, nr. 5466)[18]. Głownię, o długości całkowitej 32 i szerokości maksymalnej 3,1 cm, silnie zwężającą się w kierunku sztychu, zaopatrzono w dwie strudziny na środku każdego płazu, zbiegające się pod kątem ostrym i kończące ok. połowy długości brzeszczotu. Podobne, choć nie identyczne okazy, H. Seitz (1965, s. 201, ryc. 128.11,12) klasyfikuje do typu 11 i 12 tzw. Basilardów, datowanego na 2. poł. XIV w. Zbliżonymi cechami odznaczają się okazy należące do grupy „e" H. Schneidera (1960, s. 95), charakterystyczne dla 2. poł. XIV i początku XV w. Mają one jednak odmiennie ukształtowaną rękojeść, z szerokim, płaskim trzpieniem i głowicą, wykonaną z tego samego kawałka stali co głownia.

Zabytek z Sobótki zaopatrzono w trzpień o kształcie zwężającego się, czworokątnego pręta bez otworów. Bliski, lecz nieidentyczny odpowiednik omawianego brzeszczotu występuje przy puginale nerkowym, odnalezionym przed bramą stargardzką w Neubrandenburg, na terenie Niemiec (ryc. 12b). Głownia tego ostatniego różni się od egzemplarza śląskiego mosiężnymi aplikacjami, którymi wyłożono strudziny oraz istnieniem dodatkowego, środkowego zbrocza (Schoknecht 1980, s. 222). O luksusowym wykonaniu niemieckiego zabytku świadczy mosiężna blacha głowicy z dwiema tarczami heraldycznymi, przedstawiającymi cesarskiego orła i gryfa pomorskiego (Schoknecht 1980, s. 216, 222).

Okoliczności, miejsce znalezienia oraz zdobienie okazu z Neubrandenburga ustalają prawdopodobny *terminus ante quem* dla zdeponowania tego zabytku na 1316 r. (Schoknecht 1980, s. 216).

Obosieczne głownie popularne w Szwajcarii, podobne do znaleziska z Sobótki, lecz bardziej krępe i zaopatrzone tylko w jedno zbrocze, datowane są metodami archeologicznymi oraz ikonografią na początek XIV w. (Schneider 1960, s. 102).

Analogicznie ukształtowany brzeszczot z ok. 1400 r. różnący się jednak od okazu śląskiego nieznacznie szerszym trzpieniem, przystosowanym do nitowania okładzin, odkryto koło Knonau w kantonie Zurych, w Szwajcarii (Schneider 1980, s. 214, nr kat. 410).

Bezpośrednim odpowiednikiem zabytku śląskiego jest XV-wieczny brzeszczot puginału, znalezionego w bliżej nieznanych okolicznościach na terenie Szwajcarii (Schneider 1980, s. 262, nr kat 539).

Zabytek z Sobótki datować można ostrożnie, na podstawie ustaleń typologicznych i dostępnych analogii, na XIV i początek XV w.

Źródła historyczne dostarczają kilku możliwych dat zdeponowania puginału. Należy wszakże oceniać ich wartość z najwyższą ostrożnością i traktować jako punkt wyjścia do dalszych badań, a nie przesądzać o chronologii znaleziska na ich podstawie.

W 1412 r. np. połączone wojska świdnicko-wrocławskie zorganizowały ekspedycję karną przeciw rozbójnikom-rycerzom, Dytrykowi i Danielowi Dornigom, dzierżącym zamek na Ślęży jako lenno (Żerelik 1999, s. 43-44). Warownia w trakcie tych działań została zniszczona.

Bardziej prawdopodobny wydaje się jednak związek znaleziska z wojnami husyckimi. Na przełomie kwietnia i maja 1428 r. wojska husyckie zajęły zamek na Ślęży i obsadziły załogą składającą się z 200 konnych i 40 pieszych drabów pod dowództwem niemieckiego husyty Jana Kolde. Wkrótce, w poszukiwaniu zaopatrzenia, zbrojni zaczęli plądrować okolicę – od Kątów Wrocławskich aż do Środy Śląskiej. Spalono w tym czasie także Sobótkę i prepozyturę w Górce (Grünhagen 1872, s. 147-148).

Dopiero 7 lub 10 czerwca 1429 r. po zaciekłej walce, która kosztowała wiele ofiar i oblężeniu trwającym 14 dni, husycka załoga na ślężańskim zamku skapitulowała przed wojskami świdnicko-wrocławskimi, pod warunkiem zapewnienia jej bezpiecznego powrotu pod eskortą do granic Czech. Warownię następnie całkowicie zniszczyli oblegający (Grünhagen 1872, s. 147-148).

Badania archeologiczne na zamku, prowadzone w latach 1903/04 dostarczyły jedynie materiałów z XV w., w tym charakterystycznej dla tego czasu ostrogi (Lustig 1926, s. 180. tabl. XXI. 22). Zabytki te, najpewniej związane są ze schyłkową fazą funkcjonowania obiektu, tuż przed jego zniszczeniem przez wojska świdniczan i wrocławian w 1471 r. (Że-

[18] Patrz: wykaz skrótów użytych w tekście.

relik 1999, s. 48). Wsród eksponatów pochodzących z warstw spalenizny zamku ślężańskiego, datowanych na ten rok, dawne księgi inwentarzowe wymieniają (EK, ABTH C u E, nr inw. 65:06 – 73:06) – dwie ostrogi z bodźcem gwiaździstym, czworokątny w przekroju grot włóczni, bełty, fragment głowni puginału, sprzączkę pasa, dwa wędzidła i podkowę. W Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu zachowały się z tego zbioru groty bełtów (nr inw. 2589), sprzączka (nr inw. 2796) oraz wędzidło (nr inw. 2658).

Dokładne i pewne określenie czasu, kiedy puginał z Sobótki trafił do ziemi, jest jednak na obecnym etapie badań utrudnione, gdyż może on pochodzić z warstw związanych z „dniem powszednim" w funkcjonowaniu średniowiecznego osadnictwa.

*Pochwy sztyletów*

Jedną z nielicznych możliwych do zidentyfikowania pochew puginałów odkryto w trakcie systematycznych badań archeologicznych przy ul. Więziennej 10 we Wrocławiu (Wachowski 1999, s. 183-184). Zachowany fragment poszycia, z odciśniętymi śladami po okuciu środkowym i trzewiku, zwieńczony jest zdobioną, brązową szyjką (ryc. 13b). Forma okucia, wzmocnionego dwoma wytłoczonymi żeberkami przy brzegach oraz zaopatrzonego w ząbkowaną kawędź, znajduje odpowiedniki w ikonografii. Wyraźna analogia w postaci tak ukształtowanego okucia występuje na pochwie miecza o jelcu typu 12 i głowicy typu T5 wg E. Oakeshotta, przedstawionej w scenie ukrzyżowania na wrocławskim epitafium Sebalda Hübnera † w 1504 r. (Kochanowska-Reiche 2003, s. 127). Nie sugerując się czasem powstania dzieła można stwierdzić, że na podstawie głowicy datowanej od ok 1420 r. do 1. poł. XVI w. oraz jelca z ok. 2. poł. XIV-pocz. XVI w. (por. Oakeshott 2002, s. 106, 118), miecz pod względem typologicznym odpowiada tak ustalonemu przedziałowi czasowemu.

Odpowiednikiem zabytku wrocławskiego jest szyjka pochwy puginału z 2. poł. XIV w., znaleziona w Falsterbo na terenie Szwecji (Knorr 1971, s. 121, ryc.1). Ornament roślinny, zdobiący okaz z ul. Więziennej, stylem nawiązuje do dekoracji mosiężnej pochwy puginału z Kuden Kr. Süderdithmarschen w Niemczech, również datowanej na XIV w. (Knorr 1971, s. 136, ryc. 2). Podobny motyw ornamentycyjny występuje w XIV-wiecznej śląskiej sztuce gotyckiej (ryc. 13a).

W świetle przytoczonych analogii wypada jedynie potwierdzić XIV-wieczną metrykę zabytku z ulicy Więziennej, przyjętą przez wcześniejszych badaczy (Wachowski 1999, s. 183-184).

Wrocławskie zbiory Muzeum Narodowego obfitują w cenne i efektowne zabytki uzbrojenia średniowiecznego, w tym także puginały lub pochwy puginałów. Niektóre z nich włączono do opracowań broni średniowiecznej z ziem polskich (Głosek i inni 1978, s. 40; Lewandowski 1986, s. 119). Trzeba jednak pamiętać, że należą one do kolekcji militariów pozyskiwanych na terenie całej Europy – tzw. *Engelsammlung* – obejmującej 150 zabytków uzbrojenia średniowiecznego, zakupionej przez Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we Wrocławiu pod koniec lat 20. XX w. (Kohlhaußen 1934, s. 9) i przejętej po II Wojnie Światowej przez Muzeum Narodowe. Wymieniony zbiór składał się m.in. z 23 puginałów średniowiecznych, z których żadnego w rękopisie księgi wpływów (EK, ABTH C u E, nr. 431:27 – 454:27) nie określono jako pochodzącego ze Śląska. Dwa z nich wystawiono na współczesnej ekspozycji stałej Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

W Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu znajduje się szkielet pochwy puginału pochodzący z tej kolekcji. Według dawnego inwentarza został on odkryty w Neuchâtel na terenie Szwajcarii (EK, ABTH C u E – 455:27). Zabytek składa się z trzewika, obręczy środkowej, szyjki oraz podłużnej antabki, służącej do mocowania przy pasie (ryc. 13c).

Stalowe elementy zlutowano miedzią, jak w przypadku innych zabytków należących do tego typu (Schneider 1960, s. 103).

Podobne pochwy odnajdywane są z puginałami typu c i f wg H. Schneidera, charakterystycznymi prawie wyłącznie dla terytorium Szwajcarii (1960, s. 93, 96, 98-99), co potwierdza wiarygodność informacji przekazanej przez kolekcjonera i zapisanej w dawnym inwentarzu.

Różnica między zabytkiem z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu a egzemplarzem szwajcarskim, odkrytym z puginałem typu c (ryc. 13d), polega jedynie na tym, że ostatni wykonano z kolorowego metalu (Schneider 1960, s. 93), a poprzedni ze stali. Na podstawie analogii egzemplarz z wrocławskiego muzeum datować można na schyłek XIII i XIV w. (Schneider 1960, s. 101-102).

## D. BASILARDY

*Their is no one worth a leke*
*Be he sturdy, be he meke*
*But he bere a baselard*
(Manuskrypt Solane nr 2593,
czasy Henryka V króla Anglii)

Po odkryciu listy zakupu puginałów z 1375 r. w archiwum Datini w Prato przez C. Blaira, przyjmuje się często, że z obszarem Szwajcarii, a ściślej Bazylei, związana jest geneza kolejnego rodzaju sztyletów i noży bojowych używanych na Śląsku, nazywanych zarówno w fachowej literaturze, jak i źródłach średniowiecznych, basilardami (np. Peterson 2001, s.18). W tradycji angielskiej szkoły bronioznawców (Laking 1920, s. 8) początkowo wskazywano na pokrewieństwo basilardów z puginałami mieczowymi (*quillon daggers* – dosł. puginały jelcowe). Później podział na właściwe basilardy i puginały mieczowe stał się bardziej wyrazisty w literaturze (Peterson 2001, s. 21-22).

Pewne podobieństwo form widoczne jest zwłaszcza w przypadku okazów mieczowych o głowicach antenowatych z XIV w. (por. Peterson 2001, ryc. 22).

Najnowsze badania historyczne i językoznawcze mówią także o istnieniu innych określeń omawianego typu puginału – terminu łacińskiego *badillus* oraz francuskiego *badelaire*, *boudelaire*. Charakterystyczna dla języka prowansalskiego zmiana interwokalicznego *d* na *z*, może z kolei wskazywać na późniejszą metrykę słowa *baselard* (Zijlstra-Zweens 1987, s. 399). Pewne podobieństwo zauważalne jest w brzmieniu XV i XVI wiecznego polskiego terminu *burderzs*, *bundesz*- wywodzonego od czeskiego słowa *burdel* (Grabarczyk 2000, s. 122).

Jakakolwiek byłaby geneza określenia, faktem jest, że jeszcze w średniowieczu kojarzono je z Bazyleą, która jednak nie była raczej znaczącym ośrodkiem produkcji basilardów, lecz istotnym centrum handlu taką bronią (Zijlstra-Zweens 1987, s. 399).

Pochodzenie puginału, zaliczonego przez M. Lewandowskiego (1986, s. 109, nr kat. 31) do typu I, będącego niegdyś w depozycie Muzeum Regionalnego w Jaworze (Głosek i inni 1978, s. 40), a stanowiącego własność Muzeum Narodowego we Wrocławiu, nie jest na obecnym etapie badań dostatecznie wyjaśnione. Egzemplarz ten należy bowiem do wspomnianej kolekcji – tzw. *Engelsammlung* – o czym świadczy zachowany, dawny numer inwentarzowy eksponatu – 431:27 (ryc. 14a). Traktowanie go jako zabytku z ziem polskich może budzić zatem uzasadnione wątpliwości.

Większe prawdopodobieństwo, że zabytek odkryto na terenie Śląska pojawia się z kolei, kiedy wiadomo, że przed II Wojną Światową przechowywany był w kolekcji jednego z muzeów regionanych, których zbiory tworzone były przede wszystkim w oparciu o znaleziska z najbliższej okolicy.

Takim niezwykle interesującym okazem jest puginał nawiązujący kształtem rękojeści do typu basilard ze Städtisches Museum w Świdnicy (ryc. 15a), znany jedynie z fotografii archiwalnej (AF/MAW, nr neg. 10328)[19]. Prawdopodobnie egzemplarz ten zaopatrzono w głownię obosieczną, gdyż został on opisany na wystawie słowem *Dolch,* w przeciwieństwie do terminu *Dolchmesser,* użytego do określenia puginału wiszącego w tej samej gablocie (ryc. 15b)[20].

Chrakterystyczną cechą wyróżniającą omawiany egzemplarz jest ukształtowanie oprawy, z jelcem i głowicą w formie dwóch poprzeczek wygiętych półksiężycowato w przeciwnych kierunkach i zakończonych obustronnie łezkami. Analogicznymi jelcami i głowicami, wykonanymi ze stali, odznaczają się puginały z terenu Wysp Brytyjskich (Laking 1920, s. 5, ryc. 734; 735). G. F. Laking (1920, s. 4-6, ryc. 734) datuje egzemplarz o podobnej rękojeści wykopany przy *London Wall* w Londynie, na połowę lub koniec XIV w. Znaleziska angielskie różnią się jednak od okazu ze Städtisches Museum w Świdnicy formą trzpienia o kształcie wąskiego pręta, na który „nawlekano" drewniany trzon rękojeści, z jednego kawałka materiału.

Podobną, antenową głowicą ze zwiniętymi wolutowo końcami, odznacza się puginał odkryty na grodzisku w Widłoradzu, datowany przez badaczy na XIII-XIV w. (Lewandowski 1986, s. 110). Różni się on jednak od zabytku śląskiego występowaniem esowatego jelca.

Trzpień puginału ze Świdnicy był najprawdopodobniej szeroki, przystosowany do nitowania okładzin i bardziej charakterystyczny dla „klasycznych" odmian typu basilard z 4. ćw. XIV w. (por. Boccia, Coelho 1975, s. 331, nr kat. 59-65).

Niezbyt czytelna fotografia może wskazywać także na istnienie zachowanego trzonu rękojeści, który jedynie sprawia wrażenie szerokiego trzpienia. Dodatkowa tarcza lub taszka, widniejąca ponad jelcem na zdjęciu zabytku świdnickiego, nie jest cechą

[19] Patrz: wykaz skrótów użytych w tekście.
[20] Profil głowni nie jest dobrze widoczny na fotografii.

powszechnie spotykaną wśród znanych puginałów średniowiecznych. Wyjaśnienie tej kwestii wymagałoby dotarcia do oryginału, którego miejsce przechowywania, na obecnym etapie badań, pozostaje nieznane. Na podstawie cech formalnych zabytek ze Städtisches Museum w Świdnicy można datować na 2. poł. XIV w.

Mimo niedostatku dobrze udokumentowanych znalezisk archeologicznych, o użyciu basilardów na Śląsku mogą świadczyć także źródła ikonograficzne. Jednym z najbardziej interesujących jest przedstawienie na krzyżu kamiennym, przy drodze leśnej między Łupkami a Wleniem (ryc. 14b). Na miniaturach Kodeksu Lubińskiego Żywota św. Jadwigi jeden z Tatarów wbija w plecy księcia Henryka Pobożnego sztylet typu basilard, z wyraźnie zaznaczonym zaklepaniem trzpienia. Cios basilardem wymierzony w wizjer hełmu garnczkowego, ukazany jest na tej samej miniaturze (Wawrzonowska 1974, s. 42, 47; ryc. 3). Trzon rękojeści, wykonany z innego niż głownia kawałka materiału z podkreślonym zakuciem trzpienia, widnieje przy puginale typu basilard, przedstawionym na nagrobku Henryka VI Wrocławskiego z ok. 1350 r. (ryc. 16c).

Siepacze, ze wspomnianych fresków w Strzelcach Świdnickich, także noszą znacznych rozmiarów basilardy (ryc. 16a,b). Broń na tych przedstawieniach osiąga wymiary krótkich mieczy zawieszonych na ogół z prawej strony, przy pasie. Wyraźnie zaznaczona różnica między zilustrowanymi mieczami a puginałami, wyklucza stylizację i świadczy o trafnej identyfikacji oręża zbrojnych jako puginałów typu basilard. Najbliższym pod względem chronologicznym odpowiednikiem przedstawionej na freskach broni jest zabytek ze zniszczonego w 1362 r. zamku De Voorst, na zachód od Zwolle, w Holandii. Puginał o długości całkowitej 77 cm, zaopatrzono w obosieczną głownię z wąskim trzpieniem oraz rękojeść z twardego drewna ze srebrnymi okuciami, noszącymi gotycki napis HNAON (Zijlstra-Zweens 1987, s. 391, 92). Fragment analogicznej broni widnieje na nagrobku Bolka I Opolskiego z lat 1380-1382, z kościoła Franciszkanów w Opolu (ryc. 16d); oręż księcia odpowiada podobnie datowanym przedstawieniom, znanym choćby z angielskiej rzeźby sepulkralnej (por. Laking 1920, s. 9, ryc. 743; Ward Perkins 1967, s. 44-45, ryc. 9.2). W Szwajcarii tego typu puginały, osiągające znaczne rozmiary, określane jako *Schweizerdegen*, stają się popularne dopiero w 4. ćw. XV i 1. ćw. XVI w. (Schneider 1977, s. 17). Egzemplarze późnośredniowieczne osiągają długość ok. 40, natomiast XVI-wieczne nawet 70 cm (Schneider 1977, s. 16). Interesujący *Schweizerdegen*, o mosiężnym, łódkowatym jelcu i głowicy z inskrypcją: MARIAH/ MARIA HILF UNS/ MARIA HILIVIN, przechowywany jest w Historisches Museum w Bernie (Schneider 1977, s. 15-16).

Znaczną, bo dochodzącą do 46 cm, długością całkowitą charakteryzuje się także XV-wieczny puginał typu basilard z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (Lewandowski 1986, s 110, nr. kat. 41).

Zgodnie z najnowszymi wynikami badań funkcjonującą w polskiej literaturze definicję puginału typu basilard (Głosek 1998, s. 38), jako broni wykonanej z jednego kęsa metalu wraz z jelcem i głowicą, należałoby nieznacznie zmodyfikować i rozciągnąć na wszystkie egzemplarze, zaopatrzone w rękojeści przypominające majuskulną literę „I", łącznie z okazami o głowicach i jelcach antenowatych.

Do rozszerzenia pojęcia oznaczającego omawiany typ broni skłania m.in. rozporządzenie wydane w XV w. przez radę miejską Zierikzee, należącej do Hanzy stolicy Zelandii, zabraniające oprawiania w rękojeści basilardów wszystkich głowni, z wyjątkiem odpowiednich dla tego rodzaju (Zijlstra-Zweens 1987, s. 395). Postanowienie to było reakcją na handel, kompletnymi oprawami basilardów, które mogły być montowane jedynie na głowniach zaopatrzonych w gwoździowaty trzpień (Zijlstra-Zweens 1987, s. 395).

## E. NOŻE BOJOWE

Najpowszechniejszym rodzajem puginału późnośredniowiecznego używanego na Śląsku były noże bojowe zaopatrzone w sztabkowaty trzpień z otworami na nity, zaliczane przez Lewandowskiego (1986, s. 107) do grupy B. Taka konstrukcja rękojeści, zarówno przy puginałach, jak i nożach użytkowych, umożliwiająca mocowanie dwudzielnych okładzin, zgodnie z opinią badaczy pojawia się wśród średniowiecznych znalezisk zachodnioeuropejskich ok. połowy XIV w. (Cowgill, i inni 2003, s. 25). Oczywiście nie mamy w tym przypadku do czynienia z jakąś nowinką, lecz raczej z powrotem popularności rozwiązań znanych już co najmniej od okresu halsztackiego lub nawet epoki brązu. Większość puginałów nożowatych przypomina miniatury kordów. Trzpień, podobnie jak przy pugianałach typu basilard, był na ogół w przekroju u-kształtny (Schneider 1960, s. 95), co ułatwiało przebicie otworów przy jednoczesnym zachowaniu wytrzymałości rękojeści (por. Marek 2004, s. 47). Na terenie Śląska puginały należące do omawianej kategorii są najliczniejszymi znaleziskami.

Wyróżnikiem funkcji bojowej nie jest w tym wypadku jedynie kształt, konstrukcja i wymiary, tak jak zostało to ustalone w dotychczasowej literaturze

(Lewandowski 1986, s. 104), lecz także istnienie bocznej tarczki lub gałki z prawej strony, na granicy między głownią a trzpieniem, ochraniającej kostki ręki przed ciosami ześlizgującymi się po głowni (Marek 2006, s. 195)[21].

Mniej prawdopodobna wydaje się rola tarczki jako ogranicznika, niepozwalającego na przebicie pochwy sztychem, lub ześlizgnięcie się palców po ostrzu przy zadaniu mocnego pchnięcia w twarde podłoże, oraz elementu ułatwiającego zatknięcie za pasem (Müller, Kölling 1981, s. 80). Tarczki przedstawiane są w późnośredniowiecznej sztuce śląskiej. Jednym z najstarszych znanych mi źródeł ikonograficznych jest w tym wypadku kamienne sakrarium, z ok. 1375-1380 r., w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu (Kaczmarek 1999, s. 174,177). Na reliefie ukazującym scenę biczowania, jeden z siepaczy uzbrojony jest w puginał nożowy o schematycznie wyobrażonej rękojeści, jednak wyraźnie zaznaczonej, prostokątnej tarczce bocznej (ryc. 17a). Broń noszona jest z prawej strony, pod sakwą wiszącą u pasa, zaopatrzoną od wewnętrz w żabkę do przełożenia pochwy puginału (por. Głosek 1998, s. 39-40).

Podobny sposób przypięcia do pasa omawianej broni stosowano także w XV w.

Miniatury Kodeksu Hornigowskiego Żywota św. Jadwigi z 1451 r. ukazują zbrojnych z puginałami nożowymi, noszonymi razem z sakwą (ryc. 17b). Głownie tych egzemplarzy silnie zwężają się w kierunku sztychu. Analogicznie ukształtowanym brzeszczotem odznacza się puginał nożowy, odkryty przed II Wojną Światową na terenie grodzisk w Ryczynie, pow. Oławski (ryc. 17c). Nie pochodzi on jednak z określonej warstwy kulturowej, tylko z badań powierzchniowych (Cisek, Kramarek 1960 s. 106). Niewiele w związku z tym da się powiedzieć na temat jego chronologii. Na podstawie formy, znajdującej odzwierciedlenie w ikonografii, wydaje się, że wiek zabytku można określić na XV stulecie.

Do grupy puginałów nożowych zaliczyć należy głownię o długości 25,8 cm, znalezioną podczas badań w 1995 r. przy ul. Kanonia 14, na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu (ryc. 18b,c). Brzeszczot ten zaopatrzono w jednostronną, przygrzbietową strudzinę o szerokości 0,9 cm. Wyraźnie zaznaczono miejsce przejścia głowni w trzpień, który jest odkruszony. W tej partii, tuż przy ostrzu został wybity otwór do mocowania jelca lub skuwki ze stali. Pęknięcia zaobserwowane przy ostrzu (ryc. 18d) oraz odłamanie niewielkiego fragmentu sztychu, świadczą o zbyt twardym zahartowaniu brzeszczotu, co mogło być bezpośrednią przyczyną uszkodzenia broni. Zabytek odnaleziono w warstwie razem z podkowami typu VI wg Kaźmierczyka (por. 1978), niepojawiającymi się przed poł. XIV w. Jego datowanie może być jednak dosyć szerokie i obejmować XIV, XV, a nawet 1. poł. XVI w.

Dokumentacja archiwalna śląskich zabytków archeologicznych dostarcza informacji o analogicznych znaleziskach długich puginałów nożowych, podobnych do kordów.

Pismo wystosowane przez Muzeum Regionalne w Bielawie, pow. Dzierżoniowski, z dnia 10.10.1941 r. do dyrektora Krajowego Urzędu Zabytków Prehistorycznych we Wrocławiu, z załączoną dokumentacją, przedstawia późnośredniowieczne zabytki, odkryte na terenie miasta, wśród których wymieniono grot włóczni, podkowę, puginał, dwa gwoździe oraz niezidentyfikowany przez odkrywców stalowy, okrągły przedmiot. (AP WSPŚ sygn. 754, s. 829-833). Puginał, długości całkowitej 34 cm, miał głownię ze strudziną przygrzbietową zachodzącą na trzpień, z dwoma otworami do mocowania okładzin. Rysunek przedmiotu, określonego jako niezidentyfikowany (AP WSPŚ sygn. 754, s. 833) pokazuje, że jest to odłamana tarczka boczna należąca do wymienionego noża bojowego (ryc. 19a).

Odmienny typ puginału prezentuje zabytek o nr inw. 654 A z Muzeum Regionalnego w Jaworze (ryc. 19b,c,d), wymieniony w katalogu M. Lewandowskiego (1986, s. 108, 118, nr. kat. 33) jako typ B2, charakteryzujący się wg tego autora wyglądem,w znacznej mierze przypominającym zwykły nóż. Konstrukcja omawianego noża bojowego zdecydowanie odbiega od powyższej, dosyć ogólnikowej definicji. Masywną, krótką głownię wyposażono w asymetrycznie zaostrzone na grzbiecie pióro, o długości 11,8 cm, przez co broń doskonale przystosowano do zadawania pchnięć. Nożycowate, jednostronne szlifowanie pióra wzmacnia dodatkowo całą konstrukcję. Trzpień sztabkowaty, u-kształtny o długości 11,8 cm zaopatrzono w cztery otwory, spośród których w trzech zachowały się mosiężne, tulejowate nity. Ich szerokość, wynosząca 1,8 cm ustala zarazem pierwotną grubość trzonu rekojeści.

Według badaczy brytyjskich mocowanie okładzin za pomocą tulejowatych nitów jest szczególnie charakterystyczne dla puginałów nożowych z XV w. (Ward Perkins 1967, s. 52). H. Schneider (1960, s. 95, 102) uważa, że nity tulejowate z kolorowego metalu spotykane są wśród kordów młodszych chronologicznie od puginałów typu *e*, wg własnej klasyfikacji, datowanych na 2. poł. XIV i pocz. XV w. Istnieją wszakże basilardy z późnego XIV w. o rękojeściach mocowanych tulejowymi nitami (Peterson 2001, s. 20-21, ryc. 17, 18).

[21] Por. także dalsze uwagi na temat tarczek bocznych przy kordach.

Na granicy trzpienia i głowni eksponatu jaworskiego, z prawej strony, zamiast tarczki wyrasta sześciokątna, ozdobnie facetowana gałka (ryc.19d). Konstrukcja rękojeści świadczy o wybitnie bojowym charakterze tego zabytku.

Wobec braku danych, co do miejsca i okoliczności znalezienia, egzemplarz z jaworskich zbiorów datować można tylko ogólnie na drugą połowę XIV i XV w., co jednak zawęża chronologię XIII-XV-wieczną zaproponowaną przez M. Lewandowskiego (1986 s. 118).

Analogiczny, całkowicie zachowany nóż bojowy oraz pięć fragmentów o podobnym typie odnaleziono w trakcie badań na Ostrówku w Opolu (Wachowski 1984, s. 15, ryc. 2A-f). Zabyki te, pochodzące z nawarstwień związanych z zamkiem, niestety datowane są niepewnie od ok. 1240 do ok. 1400 r. (Wachowski 1984, s. 83, tab. 1).

Jeżeli uznamy za słuszne wcześniej przytoczone stwierdzenie, że nitowane okładziny zyskują popularność dopiero od XIV w., chronologię tych zabytków należy zawęzić do XIV i początku XV w.

Pod koniec XV w. wykształcił się przy omawianych puginałach nożowych nowy typ głowicy. Przybiera ona kształt dziobowaty i przypomina podobne elementy spotykane przy bagnetach z II Wojny Światowej. Novum w stosunku do okazów z początku XV w. jest półokrągłe wyżłobienie na kształt zbrocza, od wewnętrznej i zewnętrznej strony głowicy, będące przedłużeniem podobnego, biegnącego przez środek okładzin.

Postać siepacza uzbrojoną w taki nóż bojowy namalowano na skrzydle Poliptyku Zesłania Ducha Świętego z kościoła Bernardynów we Wrocławiu, z ok. 1500 r. (Muzeum Narodowe w Warszawie, nr. inw. Śr 111). Przedstawiony tam puginał, o wąskim jelcu z dłuższym przednim ramieniem, przymocowano ściśle do pasa u lewego boku złoczyńcy (ryc. 20a). Okładziny rękojeści przytwierdzono do trzpienia trzema nitami. Asymetryczna, szeroka pochwa ma dwie zewnętrzne kieszonki o krawędziach wzmocnionych podwójnymi szwami, w których tkwią niewielkie, całkowicie stalowe nożyki lub szydła. Bliską analogią do powyższego puginału odnaleźć można na rzeźbie mieszczanina, niosącego puchary fletowe, z piaskowcowej dekoracji południowej ściany Ratusza Wrocławskiego z lat 80. XV w. Proporcje oręża przemawiają raczej za tym, że jest to długi kord (ryc. 20b). Różnica w stosunku do poprzednio omówionego przedstawienia polega na kształcie jelca o symetrycznie długich ramionach, oraz na braku masywnej głowicy, której nadano formę stalowego kapturka. Okładziny są trapezowate w przekroju i pozbawione charakterystycznego żłobienia. Sposób noszenia oręża jest identyczny, jak w przypadku puginału na wspomnianym Poliptyku Zesłania Ducha Świętego z kościoła Bernardynów we Wrocławiu. Zwłaszcza fakt przypasania broni z lewej strony świadczy, że była ona głównym i często jedynym uzbrojeniem zaczepnym noszonym przez mieszczan wrocławskich do stroju codziennego.

W śląskim malarstwie tablicowym głowice z wyżłobieniem występują także przy kordach w 1. poł. XVI w., na co wskazano w dalszej części pracy, poświęconej tej kategorii broni białej.

Kolejny puginał nożowy z kolekcji Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (nr inw. 2739), zaopatrzony w dziobowatą głowicę z podłużnym wyżłobieniem (ryc. 20c), pochodzi najprawdopodobniej z XVI lub nawet XVII w. Do mocowania okładzin wybito w trzpieniu cztery otwory znajdujące się w pewnej odległości od piątego, zaślepionego fragmentem nitu, stanowiącego najpewniej pozostałość tarczki bocznej. Mimo nasuwających się skojarzeń z ikonografią śląską nie możemy traktować powyższego zabytku jako śląskiego. Zachowany dawny numer inwentarzowy (450:27) świadczy o przynależności do wspomnianej *Engelsammlung*. Przedwojenna księga wpływów Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we Wrocławiu informuje, że puginał ten „bardzo podobny do współczesnych bagnetów"[22] odnaleziono w okolicy Darmstadt (EK, ABTH C, nr 450:27).

## F. PUGINAŁ Z NIEMCZY

W rozważaniach na temat puginałów średniowiecznych należy też wspomnieć o publikowanym przez M. Lewandowskiego (1986, s. 112) zabytku, odnalezionym w 1972 r. na terenie Niemczy (ryc. 21a,b). Autor ten sugeruje, że ze względu na konstrukcję i wielkość, omawiany okaz można uważać bardziej za ozdobę męskiego lub kobiecego stroju, aniżeli broń. Tezie takiej wydaje się przeczyć sposób wykonania przedmiotu, który odznacza się zbyt wielką niestarannością. Brak dbałości o ostateczne wykończenie charakteryzuje wytwory masowej produkcji kowalskiej, jak gwoździe, haki do ścian, etc.

Analogia proponowana przez M. Lewandowskiego w postaci puginału z Historisches Museum w Bernie (Wegeli 1929, s. 288; tabl. XLII, nr kat 1099) różni się znacznie od zabytku niemczańskiego. Przede wszystkim eksponat szwajcarski jest puginałem tarczowym. Podobne, zdaniem M. Lewandowskiego (1986, s. 112), wymiary dwóch zabytków wykazują znaczną rozbieżność. Szerokość głowni broni ze szwajcarskiej kolekcji (2,3 cm) jest ponad dwa

[22] Określenie użyte w źródle.

razy większa od elementu interpretowanego jako brzeszczot przy okazie z Niemczy (1 cm). Długość całkowita szwajcarskiego puginału także przekracza o prawie 6 cm wymiar omawianego przedmiotu (por. Wegeli 1929, s. 288).

Konstrukcja rękojeści zabytku z Berna (ryc. 21c) zawiera stalowe, łukowato wygięte okucia okładzin trzpienia, które mocowano za pomocą czterech mosiężnych nitów (Wegeli 1929, s. 288). Mimo pozornego podobieństwa, ujawniającego się jedynie w czasie pobieżnego oglądu fotografii, okucia te nie są analogiczne do okrągłych w przekroju prętów charakterystycznych dla znaleziska z Niemczy.

Wszystkie cechy konstrukcyjne rękojeści okazu berneńskiego sugerują pierwotne istnienie okładzin z materiału organicznego, podczas gdy w przypadku zabytku śląskiego nie ma żadnych przekonywających dowodów na obecność analogicznych elementów oprawy. Proporcje domniemanej broni, przy nienaturalnie wielkiej i z pewnością niewygodnej w trzymaniu rękojeści, budzą poważne wątpliwości co do funkcji omawianego egzemplarza. Dokładny ogląd zabytku z Niemczy skłania do wniosku, że jest on raczej rodzajem haka wbijanego w drewniany podkład, niż puginałem. Świadczą o tym m.in. dwa otwory na stabilizujące gwoździe w poprzeczce przypominającej jelec (ryc. 21b).